GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedz.“, „Życie Młodzieży“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament mieś. 1,60 m., z odn. w dom 2 mk. Do Polski 4 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Przemysłowców, Toruń.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przymuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciołamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redackja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19 466. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XL. Olsztyn, na piątek 31 grudnia 1926 r. Nr. 302.

Rokowania o „rozbrojenie“ Niemiec.

Berlin. Biuro Wolffa twierdzi, że rozszerzane przez prasę francuską wiadomości, jakoby gen. Pawelss, delegat niemiecki do spraw rozbrojenia zwrócił się listownie do przewodniczącego międzysojuszniczej komisji wojskowej w Wersalu, nie odpowiadają prawdzie. Natomiast stwierdzić należy, że rokowania w sprawie rozbrojenia Niemiec prowadzone są dalej — przyczem wszystkie punkty, które miano załatwić z Konferencją Ambasadorów zostały już załatwione z wyjątkiem dwóch spornych praw, mianowicie sprawy fortec na wschodzie Rzeszy i materjału wojennego. Co się tyczy innych spraw, (np. sprawy liczebności policji niemieckiej, związków sportowych w Niemczech itd.) to w ich zakresie dokonano już oficjalnej wymiany not.

Generał Pawelss uda się w pierwszych dniach stycznia do Paryża, by przeprowadzić rokowania z Konferencją Ambasadorów i rzeczoznawcami wojskowymi odnośnie do obu pozostałych spornych punktów. Zainteresowane koła francuskie są podobno zdania, że prozumienie z Konferencją Ambasadorów w obu sprawach dojdzie do skutku przed wyznaczonym terminem 31 stycznia 1927, tak, że Liga Narodów nie będzie miała powodu do zajmowania się temi sprawami.

Interwencja Stanów Zjednoczonych w Nikaragua

Paryż. Pat. „Chicago Tribune“ donosi z Waszyngtonu, iż w Puerto Cazabas doszło do starć między oddziałem zrewoltowanych wojsk Nikaraguy a strzelcami amerykańskimi, którzy niedawno wylądowali na terytorjum Nikaraguy. Dwóch żołnierzy wojsk Nikaraguy odniosło rany.

Nowy Jork. Admirał Lastimer, dowódca wojsk amerykańskich, które wylądowały na wybrzeżu Nikaraguy, doniósł drogą radjową amerykańskiemu urzędowi marynarki, że wojska prezydenta Diaza zostały koło Pearl Lagoon pobite przez oddziały liberalnego kontrprezydenta Sacasasa i ratowały się ucieczką, pozostawiając wielu zabitych i rannych. Generał Diaz zakomunikował podobno, że rząd konserwatywny gotów jest wycofać swoje wojska do Nama, by zapobiec dalszemu rozlewowi krwi. Admirał Lastimer opublikował oświadczenie, w myśl którego zarządził rozbrojenie wszystkich wojsk, któreby pragnęły wtargnąć do neutralnej strefy. Według ostatnich wiadomości całe wschodnie wybrzeże Nikaraguy ogłoszone zostało za strefę neutralną.

Nowy Jork. Obok konfliktu, wywołanego rewolucją w Nikaraguy, coraz groźniej zaczyna przedstawiać się konflikt między Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem, spowodowany przez meksykańską ustawę o koncesjach naftowych. Konflikt ten dotychczas nie został załatwiony — co więcej, zaostrza się.

Monarchizm w Prusiech Wschodnich.

W „Gazecie Warszawskiej Porannej“ czytamy:

W odniesieniu do problemu monarchistycznego daje się zauważyć w Prusach Wschodnich w czasach ostatnich duża zmiana. O ile w latach poprzednich wszystkie organizacje wschodnio-pruskie polityczne i wojskowe uważały sprawę monarchji za podrzędną i jedynie pośrednio starały się wywołać pewien nastrój przychylny do b. domu panującego, o tyle w roku bieżącym nastąpiła zmiana. Problem monarchji postawiony został na pierwszem miejscu i wzięto się do jawnej agitacji na rzecz odrestaurowania monarchji. Związki oficerskie, b. wojskowych, Heimatbund i związki ojczyźniane (Vaterlaendische Verbaende) postawiły sobie za zadanie, za pośrednictwem propagandy pismem i słowem, przeprowadzanie idei legalności władzy monarszej i wierności dla złożonego z urzędu monarchy. Rozwinięto bardzo intensywną propagandę, zwłaszcza zapomocą odczytów, których tematy dotyczą monarchji.

Charakterystycznem jest, że Prusy Wschodnie zaczynają się wysuwać na czoło ruchu monarchistycznego. Na zjeździe w Frankfurcie nad Menem (Ostmaerkische Tagung) w dniu 20 paźdz. r. b. przedstawiciele „Jungdeutscher Orden“ wschodnio-pruskiego oświadczyli, że nie podzielają zdania swego Wielkiego Mistrza Mahraun'a, głoszącego ideę ludowego cesarstwa (Volkskaisertum - monarcha wybierany przez ludność), lecz obstają przy monarchji legitymistycznej. We wschodnio-pruskich kołach Stahlhelmu panowała początkowo wielka radość z powodu wstąpienia kapitana Ehrhardt'a do Stahlhelmu, spodziewano się bowiem po organizatorze „Wikinga“, że potrafi połączyć pod swojem przewodnictwem wszystkie organizacje wojskowe. Bardzo jednak szybko nastąpiło rozczarowanie, czego powodem były jego mowy, w których zajął niedość wyraźne stanowisko do problemu monarchistycznego. Rozczarowanie to pogłębione zostało przez ostatnie mowy Seldte'go, kierownika Stahlhelmu, który stanął także na gruncie republikańskim.

Wynurzenia Seldte'go spowodowały nawet oburzenie i silną reakcję w kołach wschodnio-pruskich. Zaczyna się mówić otwarcie o wystąpieniu Stahlhelmu wschodnio-pruskiego z ogólnej organizacji z powodu pojęć republikańskich Seldte'go i jego otoczenia. Stahlhelm wschodnio-pruski stanąć ma niewzruszenie na zasadach monarchji legitymistycznej. Na czoło ruchu monarchistycznego w Prusach Wschodnich wysunął się hr. Eulenburg-Wikken, kierownik tutejszego Stahlhelmu.

Eulenburg-Wicken wniósł uroczysty protest na „Preussentagu“ w Potsdamie dnia 8 listopada r. b. przeciwko wynurzeniom republikańskim Seldte'go i Ehrhardt'a i żądał, aby Stahlhelm stanął zdecydowanie na stanowisku monarchji legitymistycznej. W związku z tem istniej duże naprężenie w kołach Stahlhelmu w całych Niemczech i przewidywana jest secesja oddziału wschodniopruskiego w razie, gdyby wniosek jego nie uzyskał większości.

Wschodniopruskie „Nationalverband Deutscher Offiziere“ i „Bund der Vaterlaendischen Verbaende' do którego należą wschodnio-pruski Heimatbund, Stahlhelm i Wehrwolf, Frontring i Jungdeutscher Orden — także złożyły uroczysty protest przeciwko ideologji republikańskiej względnie zamało monarchistycznej Seldte'go i Ehrhardt'a.

Przegląd polityczny.

Polska.

Obchód 8-ej rocznicy powstania w Poznaniu.

Uroczysty obchód 8-ej rocznicy powstania wielkopolskiego rozpoczął się w niedzielę wieczorem capstrzykiem wojskowym.

W poniedziałek o godz. 8-ej rano orkiestra wojskowa odegrała pobudkę z wieży ratuszowej. Ks. oficjał Meysner odprawił w katedrze uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie delegacje udały się na cmentarz i złożyły na grobach poległych powstańców wielkopolskich wieńce o barwach narodowych.

Wieczorem w sali uniwersytetu poznańskiego uroczysta akademja, którą zagaił prezes Komitetu obchodu płk. rezerwy J. Lange, dając w swem przemówieniu genezę powstania wielkopolskiego i streszczając wszystkie poprzedzające je wypadki. Z kolei zabrał głos gen. broni Józef Haller, który w mocnych słowach zaapelował do powstańców o utrwalenie czynu powstańczego i nieustawanie w pracy nad odbudową Polski i umocnieniem w niej zachodniej cywilizacji i chrześcijańskiej kultury. Przemówienie gen. Hallera przyjęto żywiołowemi oklaskami.

Od nieuniknionej katastrofy ekonomicznej uratuje Litwę tylko współpraca z Polską.

Paryż. Pat. W „Ere Nouvele“, organie stronnictwa radykalnego zamieszczony został artykuł Charlesa Henry na temat orjentacji polityki litewskiej. Streściwszy dzieje powstania w czasie wojny państwa litewskiego pod skrzydłem Niemiec przy czynnym udziale przywódców ostatniego przewrotu, Smetony i Waldemarasa, autor oświadcza:

„Zmiana osób u steru rządu nie uratuje Litwy od nieuniknionej katastrofy ekonomicznej, jeżeli stosunki z Polską nie wejdą na drogę normalną. Jedynie dopuszczenie spławu na Niemnie oraz tranzytu polskiego może przywrócić Litwie pożądaną równowagę gospodarczą. Są to względy poważniejsze niż ślepa nienawiść względem Polski i służenie na przemian za narzędzie Rosji i Niemiec.

Niemcy.

Skandal monarchistyczny we Frankfurcie.

Weimar. Pat. W skutek niedyskrecji tamtejszej prasy przenikają zwolna do wiadomości publicznej szczegóły skandalicznej afery, która rozmiarami swymi prześcignęła nawet osławioną historję kapitana Koepenicka i ze względu na swe tło polityczne rzuca charakterystyczne światło na stosunki, panujące w kołach monarchistycznych w Turyngji. Przed kilku tygodniami zajechał do jednego z pierwszorzędnych hoteli Frankfurtu jakiś nieznany osobnik jako hrabia Korss. Miejscowa arystokracja zwróciła niebawem uwagę na tajemniczego przybysza, podejrzewając, iż pod pseudonimem hrabiego Korssa ukrywa się dostojnik krwi Hohenzollernów. Za pośrednictwem hotelarza, monarchisty, udało się wreszcie nakłonić rzekomego hrabiego do zrzucenia incognito i odgrywania roli księcia Wilhelma pruskiego, syna byłego kronprinca. Z tej mistyfikacji korzystał oszust przez czas dłuższy, podejmowany wszędzie z wielkiemi honorami. Na jego cześć urządzano wystawne uczty, polowania i przedstawienia, na których zasiadał w cesarskiej loży, otoczony dawnym przepychem. Po pewnym czasie fałszywy książę ulotnił się bez pożegnania. Po jego zniknięciu nadszedł list gończy do tamtejszych władz policyjnych. Z listu tego dowiedziano się, iż był on zwykłym oszustem, wielokrotnie karanym za podobne sprawki. Z zawodu ma być on górnikiem. W kołach poszkodowanej arystokracji Weimaru, Erfurtu i Gothy zapanowała konsternacja.

Szwajcarja.

Benesz ma zostać generalnym sekretarzem Ligi Narodów.

Berlin. Pat. Z kół dyplomatycznych dowiaduje się Reichsdienst der deutschen Presse, że generalny sekretarz Ligi Narodów, sir Erick Drummond nosi się z zamiarem ustąpienia ze swego dotychczasowego stanowiska, by objąć następnie urząd ambasadora w angielskiej służbie dyplomatycznej. Jako kandydata na następcę sir Ericka Drummonda wymienia wspomniana agencja czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Benesza.

Litwa.

Z Litwy kowieńskiej.

Wilno. Pat. Z Kowna donoszą, że na Litwie panuje zupełny spokój. Kursuje tam pogłoska, że nowy rząd obawia się możliwości wystąpień ze strony opozycji, która jakoby organizuje się i zyskuje na sile. Oznaką pewnej dezorjentacji u czynników rządowych są częste aresztowania osób podejrzanych o wrogi stosunek do przewrotu i to wyłącznie na podstawie ich dotychczasowej przynależności do przeciwnego obozu politycznego. Wielu z tych aresztowanych wkrótce zostaje zwolnionych dla

braku wszelkich realnych dowodów winy. Aresztowania te są komentowane jako zapowiedź, że rząd uciekać się będzie do środków bardzo radykalnych w stosunku do osób w jakimkolwiekbądź stopniu zaangażowanych w akcji wywrotowej. Oddziały wojskowe zachowują się biernie i są posłuszne rozkazom zwierzchników. W kołach wojskowych mówią o przewidzianem ustąpieniu gen. Zukauskasa ze stanowiska generalnego wodza armji litewskiej.

Włochy.

Pomoc włoska dla ludności albańskiej.

Rzym. (Pat.) Agencja Stefani donosi: Niezwłocznie po otrzymaniu z królewsko-włoskiego poselstwa w Durazzo wiadomości, iż trzęsienie ziemi zniszczyło w tem mieście wiele domów, wskutek czego około tysiąca ludzi pozostało bez dachu nad głową, Mussolini zarządził wysłanie na miejsce katastrofy żywiołowej pomocy włoskiego Czerwonego Krzyża. Mają być wysłane niezbędne urządzenia, któreby dały schronienie 650 ludziom, przyczem 350 osobom, a przedewszystkiem kobietom i chorym mają być dostarczone łóżka wraz z pościelą. Nadto dostarczona będzie niezbędna pomoc lekarska i wysłane zostaną kuchnie ruchome oraz żywność.

Rząd włoski głęboko przejęty klęską, jaka nawiedziła miasto Durazzo, rad jest, iż może przyjść ludności albańskiej z braterską pełną bezinteresowności pomocą, uświęcając w ten sposób węzły, zadzierzgnięte ostatnio przez zawarcie traktatu w Tiranie.

O zdrowie narodu.

Rząd włoski nie ogranicza akcji swojej wyłącznie do czysto politycznych zagadnień. Ma on na oku również cele szerszej natury. Chodzi mu o wychowanie narodu. Niedawno rozpoczęto w Rzymie wspólnie z Kościołem Katolickim i organizacjami społecznemi akcję celem oduczenia ludności od używania nieprzyzwoitych przekleństw i słów w mowie potocznej. We Włoszech powstało już około 300 stowarzyszeń, których celem jest przestrzeganie wstrzemięźliwości w mowie. We Włoszech rozumieją, że dobra polityka może wyrastać tylko z dobrego i zdrowego pnia narodowego, nieskażonego wpływami demoralizacji. Stąd prowadzi się przeciwko demoralizacji walkę na wszystkich frontach.

Chiny.

Demonstracje przeciwangielskie w Chinach.

Hankou Pat. Wczoraj rano odbyły się we Wu-Czangu i szeregu innych miejscowości wielkie demonstracje antyangielskie i antychrześcijańskie. W demonstracjach tych wzięli udział również delegaci rządu kantońskiego. W wieczór wigilijny napadli Chińczycy na misję chrześcijańską w Hankou i zrabowali wszystkie książki do nabożeństwa.

Wiadomości kościelne

Uroczystości w warszawskiej Nuncjaturze Apostolskiej.

W czwartek, o godz. 5-tej po południu w Nuncjaturze odbył się uroczysty ceremonjał wręczenia piuski kardynalskiej nowomianowanemu kardynałowi, J. E. nuncjuszowi Lauri'emu. Wręczenia tej oznaki godności kardynalskiej dokonał specjalny delegat, gwardzista papieski hr. Petrucci.

Na uroczystości tej byli obecni: wicepremjer Bartel, minister Zaleski, oraz cały korpus dyplomatyczny. Z duchowieństwa ks. ks. biskupi: Gall, Przeździecki i Łukomski, szambelani papiescy, oraz kapituła metropolitalna.

Po przemówieniu delegata papieskiego, który oznajmił ks. nuncjuszowi, że papież za zasługi jego mianował go kardynałem — zabrał głos nuncjusz Lauri, który w dłuższem przemówieniu, utrzymanem w tonie bardzo przyjaznym dla Polski — charakteryzował cywilizacyjną misję Polski na wschodzie Europy. Polska katolicka — zdaniem ks. nuncjusza — jedyna może stawić czoło barbarzyństwu wschodniemu. **Europa cała winna oceniać zasługi, jakie Polska poniosła dla cywilizacji chrześcijańskiej.**

Po uroczystościach ceremonjału, odbyło się przyjęcie w salonach Nuncjatury.

Kronika.

Olsztyn, dnia 30 grudnia 1926.
Wschód słońca o godz. 8,14; zachód o godz. 3,52.
Kalendarz na piątek: Sylwestra, Melanji.

— r. **„Gwiazdka polskich dzieci na Warmji".** „Dziennik Berliński" przytaczając nasz artykuł pod tym tytułem, dodaje następujące uwagi:

„Sprawa, o której powyżej piszemy, dotyczy nauczycielstwa na Warmji (Prusy Wschodnie). U nas na Śląsku Opolskim zakaz mówienia po polsku w szkołach ludowych istniał zawsze. Nasi czytelnicy uczęszczali wszyscy do szkoły niemieckiej i wiedzą, że mówienie po polsku było zakazane podczas całej nauki, nawet podczas pauzy. System szkolny w latach powojennych nieuległ żadnej zmianie. Piszą nawet o tem niemieckie gazety postępowe. Z oświadczenia pruskiego ministra p. Beckera wynika, że podczas przerwy naukowej wolno mówić po polsku. Gdyby więc w przyszłości znowu zaszły wypadki, że nauczyciele karzą dzieci za polską mowę, prosimy nas o każdym poszczególnym wypadku uwiadomić, celem umieszczenia w gazecie. Jestto sprawa bardzo ważna, gdyż zakazywanie mówienia po polsku w szkole, (oprócz nauki szkolnej) jest pogwałceniem rozporządzenia ministerjalnego".

— **Rozszerzenie polsko-niemieckiego ruchu telefonicznego.** Od 1. stycznia 1927 r. nastąpi rozszerzenie polsko-niemieckiego ruchu telefonicznego po stronie niemieckiej i polskiej.

Po stronie nemieckiej zostaną przyłączone do sieci telefonicznej następujące miasta: Chemnitz, Koźle, Kistrzyn, Dtsch. Krone, Złotów, Görlitz, Jastrow, Koeslin, Kolberg, Konstadt (Wołczyn), Kluczborek, Lipsk (Leipzig), Lignica (Liegnitz), Linde (pow. Złotów), Międzyrzecz, Nysa (Neisse), Neustettin, Riesenwanz, Opole, Byczyna (Pitschen), Stolp (Pomeranja), Sulan i Wosowska (Śląsk Opolski).

Po stronie polskiej: Chrzanów, Czersk, Tczew, Dziedzice, Miasteczko nad Notecią, Grudziądz, Janowiec, Kępno, Chodzież, Łódź, Miechów, Charznica, Nowy Tomyśl, Pleszew, Starogard, Białośliwie, Wyrzysk, Wronki.

O przyłączenie dalszych miast do sieci telefonicznej toczą się obrady pomiędzy niemiecką a polską pocztą.

— **Kolendy,** czyli pastorałki nasze, usłyszymy w kościele św. Jakóba w Olsztynie podczas mszy św. o godzinie 11-tej w Nowy Rok i w niedzielę 2-go stycznia. Piękne i natchnione perły poezji i muzyki ludowej chwycą każdego za serce i dadzą mu odczuć żar uczuć religijnych tych polskich słów i dźwięków. Przybądźmy więc do kościoła i nawołujmy znajomych do przybycia.

— r. **Samobójstwo redaktora.** W Greifswalde zastrzelił się główny redaktor pisma „Norddeutscher Beobachter" ponieważ nie mógł zapłacić prasowej kary 1000 marek i otrzymał wezwanie, ażeby się stawił celem odsiedzenia kary więziennej.

Z Mazur.

— r. **Szczytno.** (Wieża Babel na Mazurach). W „Ortelsburger Zeitung" ogłasza jakiś Johann Kuschmierz (Kuśnierz) że w niedzielę dnia 2 stycznia wygłosi wykład biblijny w lokalu Thalmanna w Szczytnie i to na temat: „W jaki sposób, kiedy i gdzie Pan Jezus zgniótł łeb szatanowi". Dalej zamierza Kuschmierz „udowodnić", że „Luther jako największy człowiek świata przez Boga wysłany został", dalej że „Papież nie jest następcą Chrystusowym na ziemi". Donosi także Kuschmierz w swoim ogłoszeniu, że samego Belzebuba w dyskusji wysłucha i że Belzebub mówić może co chce. Jeżeli zaś jaki biskup katolicki lub ktoś inny udowodni mu, że nie wyłożył dobrze rozdziału 20 Objaw. św. Jana, natenczas otrzyma od Kuschmierza **dom i 15 mórg ziemi w Kolonji** (Gruenwalde) na Mazurach. Kto zaś udowodni, że Kuschmierz we wszystkiem słuszności niema, ten otrzyma darmo **dom w Erle, Bahnstr. 6.** Wstęp kosztuje 20 fenigów. Kuschmierz donosi także, że ten sam wykład wygłosi w Świętajnie i w Rozogach w powiecie szczycieńskim na Mazurach.

Kuschmierz to „bildowany" Mazur, który na zachodzie Niemiec nabył „kultury" pruskiej i teraz niesie tę „kulturę" na Mazury.

— **Łek.** Ciężkie nieszczęście wydarzyło się we wtorek w Guskach. 11-letni syn Ewald właściciela T., który w stodole przy rznięciu sieczki słomę podawał, zbliżył się za bardzo do brzegu fachu, wyślizgnął się i upadł tak nieszczęśliwie, że odniósł ciężkie pęknięcie czaszki. Bezprzytomnego odstawiono do szpitala powiatowego. Istnieje nadzieja, że chłopiec pozostanie przy życiu.

— **Drygały.** Ośmnastoletni mąż. Przed paru dniami można było tutaj podziwiać ośmnastoletniego męża, który z wyglądu dzieciuchowaty i szczupły wybrał sobie za żonę kobietę średnich lat. Co chłopca spowodowało do tak prędkiego ożenku, nie wiadomo, jednakże nie można go uważać za najmłodszego, gdyż przed niedawnym czasem nawet 17-letni składał śluby małżeńskie przed ołtarzem tutejszego kościoła.

Z Powiśla.

— **Sztum.** Celem zestawienia konnego oddziału policji przesiedlono z Prus Wschodnich 8 wachmistrzów do Sztumu, i to 7 z Ostródy i 1 z Olsztyna. Oddział ten prawdopodobnie w najbliższym czasie wysłany zostanie do Duisburga.

Dnia 11 grudnia miało miasto Sztum 412 bezrobotnych, z czego 136 otrzymywało wsparcie peł-

---

MARJA RODZIEWICZÓWNA.

ZŁOTA DOLA.

9)

— Widziałem ja góry, ale nie tam! Żeby tam pójść!

— Daleko, strasznie daleko!

— To i co? Jak niebo nad głową, a ziemia pod stopami, to wszędzie dojdziesz. Hej, hej! Nie tyle ja schodził! I czego już nie widziałem! Na świecie dobrze iść i iść! Coraz coś nowego zobaczysz.

— Widział ja i na Kaukazie cuda. Raz stali w miasteczku, a opodal skała, okrutna, czarna, a na skale jakieś ruiny. Kto tam co budował, ani jak, nie wiadomo, bo skała jak ściana stroma i chyba kot a sokółby tam się mógł dostać! Mówili nam ludzie, że na tej górze w ruinach mieszka czarownica Murfa, z obłoków płótno tcze, a gwiazdami świeci w komorze. Pewno łgali!...

— A żaden z was nie poszedł zobaczyć, co w ruinach?

— Lękali się. Ktoby się dostał zresztą po takiej skale?

— Jabym się wdrapał! Płótnabym tego wziął, bo to musi być cudne, a i gwiazd ze dwie czarownicy zabrałbym z komina! Oj, nie było tam mnie!

— Oho, akurat! Dostałbyś od wiedźmy prząśnicą po łbie i koniec!

— Jakbym dostał, to i oddał jej we dwoje! Nie takie dziwy drogę mi zachodziły! Żeby się ino dostać pod tę górę! Boga mi! Poszedłbym!

Tu Alchan podniósł ochrypły głos i zaśpiewał:

— Nim kur zapieje!
Trzykroć się spiję,
Do czarta!

Paweł się obejrzał, wstrząsnął się jakby przerażony myślą, która mu zaświtała w głowie, i, przerzucając się do ogólnego tonu, odśpiewał na tę samą nutę:

— A kogut pieje!
Z ciebie się śmieje,
Głowa nic warta!

— Pawle, a widziałeś Joasię z młyna? — zainterpelował kowal, rad, że zwrócił ku sobie uwagę przyjaciela.

Ciemny rumieniec przykrości wybiegł na twarz Żużla.

— Nie! — odparł krótko.

— To i dobrze! Oczyby ci słupem stanęły! Wiedźma się zrobiła z dziewuchy! Istne gniazdo szerszeni ten młyn zatracony. Wczoraj ten ich rudy Franek, co w kryminale siedział za rozbój, zaszedł do kuźni i prawił na ciebie straszne dziwy. Złość mnie porwała. Napaliłem kawałek starego żelaza i wyciąłem po nim młotem! Dostał w nos iskier jak tabaki, i uciekł, klnąc!

— Niech przyjdzie i mnie co powie, — zawarczał Paweł zuchwale, podnosząc pięść muskularną dam ja mu iskier, że i tchu nie złapie!

Rogata dusza awanturnika, draśnięta słowem dawnego kolegi, ozwała się po dawnemu dziką groźbą. Biedna matka Agnieszka!

Alchan zatarł ręce.

— Potańcujemy jeszcze z młynarzami! Nieprawda, chłopcy?

Obejrzał się na swą komendę, ale nikt mu nie odpowiedział. Salka wyglądała jak pobojowisko.

Pokotem leżeli biesiadnicy; tylko żołnierzyna urlopnik siedział jeszcze, odwróciwszy głowę do ściany, i szklannemi oczyma patrzył na kurze sufitu. Reszta chrapała na ławach, na stołach, na ziemi.

Cha, cha, cha! — zaśmiał się rubasznie Alchan. — I dziwią się ludzie, czemu my nad tą hołotą starsi! Ot, trupy, zdechlaki, a ja gotów drugie tyle pić! A ty, Paweł, nie pijany?

— Oho, daleko mnie jeszcze! Ale chodźmy stąd!... Duszno!

— Czego duszno? Poczekaj chwilczynę!

— Tu kowal z cierpliwością, godną lepszej sprawy, poukładał śpiących rzędem na podłodze, ustawił wokoło nich butelki i zaśpiewał na zakończenie tonem pogrzebowym:

— Nie potrzeba było pić wódki z anyżem!
Nie leżelibyście do ziemi krzyżem!

— Chodź, Hipolit! — naglił Żużel, którego wstręt ogarniał.

Wyszli, Karczma już spała; łojówka dogorywała w latarni, oświetlając niby sień. Ustawili drabinę. Alchan zaczął się pierwszy spuszczać na dół.

— Zlecisz na łeb! — ostrzegał Paweł, widząc, że nogi mu się plączą i drżą ręce.

— Oho, zaraz, doprawdy? Albo mi to pierwszy raz! My z tą drabinką...

Tu urwał, zsunął się, stracił równowagę i zwalił się, ciężko dudniąc obcasami po szczeblach. Na dole chwilę jęczał, szamotał się, klął, nareszcie do uszu Pawla doleciała chrypliwa improwizacja:

— Drobinko miła,
Cóżeś zrobiła
Z mych kości?
Aberbuch zwierzę
W pudełko zbierze
Swych gości!

Nareszcie wydostali się na ulice. Chłód ich orzeźwił; zaczęli rozmawiać, podtrzymując się wzajemnie.

— Paweł! Czy ty jeszcze się nie zakochał w Marynce? — spytał Alchan wesoło.

— Ja? Jeszcze się jej nawet nie przypatrzył.

— A w miasteczku plotą, że cię sobie Szymon hoduje na zięcia.

(Ciąg dalszy nast.)

MUZEUM ... p-565

ne a 276 wsparcie dodatkowe. W czasie do 17 grudnia powiększyła się liczba na 170 pobierających wsparcie dodatkowe, tak że ogólna liczba bezrobotnych wynosiła 522.

Z powodu budowy szosy powiatowej Cwancychowo przez Piegłowską wieś do Rudzińskiej pastwv jest droga do publicznego użytku zamknięta. Należy używać drogę przez Szadrowo — Piegłowską wieś.

— Szczęście w nieszczęściu miał pewien kupiec, który autem jechał z Kwidzyna do Malborga. Z powodu śliskiej drogi nie zdołał szofer zatrzymać pędzącego z góry samojazdu. Wóz obrócił się kilka razy w koło własnej osi i wpadł z złamanym kołem do przydrożnego rowu. Podróżujący wyszli bez szwanku.

— Targ, który we wtorek po świętach miał się odbyć, musiał z powodu małego udziału wypaść. Na rynku ustawiono tylko dwa stoły z towarami, ludzi wiejskich nie było wcale.

— **Sztum. W** Białejgórze przyaresztowano sołtysa, któremu zarzuca się sprzeniewierzenia grosza publicznego.

— **Malborg.** Przy wykonaniu tańców z okazji uroczystości gwiazdkowej urządzonej przez jedno z tutejszych Tow. śpiewu wydarzyło się nieszczęście Jedna z dziewczyn biorących udział w tańcu przysunęła się za blisko choinki oświetlonej na scenie i w mgnieniu oka stanęła w płomieniach. Jeden z robotników scenicznych okazał tyle równowagi, że okrył dziewczynkę w kołdrę i zdusił płomień. Nieszczęśliwa odniosła rany i musiano ją odstawić do szpitala.

Z dalszych stron.

— **Berlin.** W piątek do jednego z największych magazynów futer przyszedł elegancko ubrany pan i poprosił, żeby mu do domu przysłać kilka damskich płaszczów futrzanych, żona jego urodziła syna właśnie w samą wigilję, a on chce jej za to na gwiazdkę kupić futro, że zaś sama nie może przyjść wybierze sobie w domu. Właściciel magazynu o oznaczonej godzinie posłał pod wskazany adres, dla dra Penka przy Westfaelischestr. trzy piękne płaszcze futrzane wartości 3,500 mk. Rzekomy dr. Penk już w przedpokoju pracowników magazynu oczekiwał, wprowadził do pokoju, futra wziął i wszedł niby do sypialni żony, prosząc, żeby pozostali w pokoju posłańcy cicho się zachowywali, bo żona jego bardzo jest osłabiona. Kiedy po dłuższej chwili dr. Penk nie wracał pracownicy magazynowi weszli do sąsiedniego pokoju i przekonali się, że zręczny oszust uciekł tylnem wejściem z mieszkania i oczywiście, że żadnej chorej żony tam nie miał. Właścicielka mieszkania pani Kuntze opowiedziała, że rzekomy p. Penk wynajął u niej poprzedniego dnia pokój, a jak okazało się, tylko po to, żeby wciągnąć w pułapkę posłańców z magazynu i odebrać im futra.

— **Luenen.** Smutny obrazek daje nam wypadek następujący: 17-letnia Herta Weissmann z Bottropu skoczyła w dzielnicy Luenen-Lipoldhausen do wody. Dwaj przechodzący tam właśnie mężczyźni, sami nie umiejąc pływać, rzucili dziewczynie linę, którą dziewczyna odrzuciła. Nie trwało długo, a utonęła w oczach przechodniów. Powód do tego tak rozpaczliwego czynu nie jest czasami zwiedziona miłość lecz poprostu rugi matki, która ją wyhałasowała za to, że dziewczyna bez woli matki poszła na pewną uroczystość do Dortmundu, gdzie bawiła do samego rana. — Zwłoki jej dotychczas nie wydobyto z wody.

— **Dortmund.** U pewnego cukiernika przy Berustrasse zatrudniona przekupka przywłaszczała sobie od dłuższego czasu różne czekolady, które kryła na szafie swego pokoju, położonego w tym samym domu. W tych dniach nagle popsuł się przewód elektryczny i majster zarządził by jeden z uczni szkodę naprawił. Ten zaś zauważył skradzione słodycze na szafie, pracując przy świetle elektrycznym pod sufitem. Doniósł o tem majstrowi, wobec którego dziewczyna przyznała się do winy.

— **Bochum.** Na jaw wyszła tutaj zbrodnia, popełniona przed półczwarta rokiem. Znaleziono wtenczas na torze kolejowym w pobliżu zakładu konsumowego „Wohlfahrt" krwią zbroczonego, bez przytomności leżącego mężczyznę, liczącego około 42 lata, który krótko potem umarł nie mógłszy zeznać szczegółów napadu. Gdy jednak żona jego wkrótce wyszła zamąż, zgęszczały się podejrzenia, iż ów mężczyzna padł pośrednio czy bezpośrednio ofiarą swej żony. W tych dniach przyznali się małżonkowie do czynu, poczem zostali zaaresztowani. Według ich zeznań została owa kobieta przez swego pierwszego męża często bita a czasami groził on jej rewolwerem. Wtenczas żona jego zwróciła się do swego teraźniejszego męża, by ten mu „raz porządnie dał". Ostatni uczynił to też, czyhając na powyżej wymienionem miejscu na owego mężczyznę, gdzie go też powalił na ziemię, raniąc go śmiertelnie.

Z Polski.

— **Toruń.** Dnia 23 grudnia 1926 r. o godz. 15,30 odbyła się w gmachu więziennym sądu okręgowego w Toruniu nader wzniosła i rzewna uroczystość gwiazdkowa dla więźniów. Uroczystość ta, dzięki umiejętnemu zorganizowaniu i przysposobieniu przez personel nadzorczy więzienia, wypadła okazale. Na bogaty program złożyły się śpiewy, deklamacje, przemówienia. Ogólnie się podobał i obecnych rozczulił a więźniów wzruszył do łez wiersz „Dialog więźnia z wolności" i śpiew „W więziennym szpitalu". Śpiewy wykonane przez więźniów były kilkugłosowe pod kierownictwem dozorcy więziennego p. Steppy starannie wyćwiczone. Każdy więzień po wzruszającem przemówieniu ks. prob. Wysińskiego i złamaniu się opłatkiem, otrzymał gwiazdkę, składającą się z strucla, pierników, jabłek, orzechów, kiełbasy itd. — toteż za całą tę uroczystość więźniowie przez jednego ze swych kolegów swą gorącą i szczerą wdzięczność wyrazili inicjatorom gwiazdki tej, zwłaszcza władzom nadzorczym w osobach prokuratora p. Janickiego i naczelnika więzienia p. Kulczyńskiego. Pomiędzy gośćmi zauważyliśmy m. in. prezesa sądu apelacyjnego p. Ruszczyńskiego, i okręgowego p. Rubczyńskiego, prokuratorów p. dr. Lewandowskiego i p. Janickiego, dr. Szaada i Antoniewicza oraz komendanta policji nadkomisarza Parzyboka.

— **Kraków. (Pat.)** W kościele OO. Karmelitów na Piasku dokonano świętokradztwa a mianowicie niewykryty sprawca zabrał z cudownego obrazu Matki Boskiej Piaskowej jeden sznur pereł, jedną bransoletę złotą, jeden sznur korali bursztynowych, dwa srebrne serca, jedną blachę srebrną. Ogólna wartość skradzionych votów wynosi 1000 złotych. Podobnego czynu świętokradztwa dokonano w tym że kościele przed dwoma laty.

Rozmaitości

Obrona lotnicza Anglji.

Długodystansowe raidy lotników angielskich w r. 1926 pomiędzy Londynem a dominjami, których cały szereg przewidziany jest w r. 1927, mają wielkie znaczenie dla doświadczeń wojennych. Jak stwierdza angielska prasa lotnicza, lot Allana Cobhama z Australji do Londynu, przyniósł angielskiemu sztabowi generalnemu cenne doświadczenia w zakresie możliwości przerzucania sił lotniczych z Anglji do Australji. Angielski minister lotnictwa Sir Samuel Hoare oświadczył, że dzięki zaprowadzeniu regularnej komunikacji lotniczej, zbudowanych będzie wiele portów lotniczych, te zaś umożliwią przerzucenie angielskich eskadr w dowolne miejsca imperjum brytyjskiego i koncentrowania w krótkim czasie w zagrożonych punktach.

Ile dała Moskwa na podtrzymanie strajku angielskiego?

Według wydawanej w Moskwie gazety „Izwiestja", przywódca górników angielskich, p. Cook, zdał 10-go grudnia przed kongresem czerwonych syndykatów sprawozdanie z zapomóg, otrzymanych w czasie strajku górników, zatrudnionych w angielskich kopalniach węgla. Ze sprawozdania tego okazuje się, że przeszło 61 proc. wszelkich zapomóg napłynęło od rządu sowieckiego, który dawał je pod pozorem, że jest to dar robotników rosyjskich. Tu należy przypomnieć, że minimalna płaca robotnika rosyjskiego wynosi w przeliczeniu na franki franc. 182,80 fr. miesięcznie.

Oto zestawienie zapomóg, obliczonych w frankach: Rosja sowiecka dała 147 200 000 franków górnicy innych krajów 6 400 000, międzynarodówka amsterdamska 7 576 920, amerykańska Federacja Pracy — 2 063 872, inne syndykaty zagraniczne — 2 560 000, angielskie organizacje robotn. 55 111 60, angielski komitet kobiecy 19 037 920, czyli razem górnicy angielscy otrzymali przez czas strajku— 230 950 392 fr.

Nadłuższa i najkrótsza kara więzień.

Sąd hiszpański zasądził pewnego złoczyńcę za liczne przestępstwa na karę 483 lat ciężkiego więzienia. Wówczas zdawało się, że jest to rekord światowy w tym kierunku. Tymczasem zapiskimi sta Alby udawadniają, że w r. 1893 skazano miescowego burmistrza za popełnienie 217 fałszerstw na karę 3038 lat. Jestto najdłuższa dotychczas znana kara, wymierzona przez władze sądowe. Nakrótszy natomiast okres pozbawienia wolności na mocy wyroku zanotowano przed dwoma laty w Chicago, za otwarcie i przeczytanie listu przez urzędnika pocztowego, adresowanego do jego żony. Sędzia w uzasadnieniu wyroku oświadczył skazanemu, że prawa Stanów Zjednoczonych muszą być przez wszystkich obywateli jednakowo szanowane, a tem samem i naruszenie tajemnicy listowej pociąga za sobą ujemne następstwa. Stosownie do postępowania wyznaczono urzędnikowi areszt na okres 25 sekund. Po odczytaniu wyroku sędzia wyjął z kieszeni zegarek, położył go na biurku i po upływie wyżej wymienionego czasu oświadczył zasądzonemu, że „odzyskał wolność". Analogiczną prawie sprawę podają kroniki sądowe Londynu, gdzie w r. 1924 za kradzież z nędzy paru serwetek skazano winowajczynię na 10 minut aresztu.

Radjo a Żegluga Powietrzna.

W Paryżu rozpoczęły się obrady międzynarodowej konferencji Komitetu lotniczo-radjowego. Komitet zajmuje się bardzo ważnemi zagadnieniami dotyczącemi wszechstronnego zastosowania radja w lotnictwie. Poza sprawą przesyłania lotnikom, będącym w powietrzu, wiadomości meteorologicznych, omawiany jest nadzwyczaj ciekawy problem zorganizowania nadziemnych kablów o wysokiem napięciu wzdłuż linij lotniczych. Aparaty umieszczone w samolotach mając ustawiczny kontakt z kablem, wskazywałyby lotnikom wszelkie uchylenia od wytycznej drogi, umożliwiając im tem samem znakomicie orjentację przy złej pogodzie, kiedy nieboskłon niewidoczny jest dla oczu.

Jak poznać charakter mężczyzny?

Tyle się już pisało o kobietach, że raz już nareszcie trzeba zabrać głos o mężczyznach. Będzie to niejako odwzajemnienie się...

Zarówno uczeni starożytni, jak i nowocześni badacze stosowali mnóstwo metod poznawania ludzkich charakterów i aczkolwiek nie dochodzili w swych spostrzeżeniach do wyników krańcowo róż-

Gotlib z pod Jańsborka

sławny politykier z Mazur gada do czytelników Gazety Olsztyńskiej.

Mniły panie redaktorze!

Przed Nowym Rokiem muszę wama donieść coś bardzo ważnego. Otóż przyjaciel mój najsławniejszy dyplomata prezes ministrów, minister wojny, pokoju, oświaty, rolnictwa, szkolnictwa, pracy itd. itd. Benito Mussolini wypowiedział wojnę wszystkim kawalerom, a więc i Kuboziu z pod Wartemborka. Telegramem iskrowym donoszą mi z Rzymu, że p. Mussolini powiedział na radzie ministrów w Rzymie, że gdyby było możliwem, toby wszystkich kawalerów gwałtem cwyngował do wzięcia sobzie białki. Dalej mówił p. Mussolini, że wszystkie kawalery nie są patrjotami lecz egoistami (samolubami) i że im nic więcej nie pomoże jak medycyna i to medycyna w formie sztajrów. Należy im dawać tę medycynę całemi litrami tak długo, aż sobzie wybziorą białkę i raz na zawsze porzucą psie kawalerskie życie. Wszystkie kawalery — powiedział Mussolini — są feretrami czyli zdrajcami. Jek się kawalery zestarzeją, to nie mogą liczyć na żadną pomoc państwową, na żadną rentę ani untersztycunek. Ten tylo może liczyć na pomoc rządu podczas starości, kto z pomocą białki i bociana przynajmniej o dwóch nowych obywateli się państwu wystara. Państwo nałoży na plecy kawalerów tyle sztajrów i różnych innych ciężarów, że łaknąć i pragnąć będą, że krzyczeć będą za białkami i szczęściem małżeńskim.

Gdy ten telegram iskrowy wysłuchałem, to zaraz posłałem panu Benito Mussoliniemu telegram z życzeniami i dodałem w telegramie, że u naju najgorszy, najbezwstydniejszy i najuparciejszy kawaler to Kuba z pod Wartemborka który nie tylko sam białki, szczęście małżeńskie i bociany ferachtuje, ale nawet w gadaniu swojem na białki szymfuje, swoje niepatrjotyczne i zdradzieckie życie kawalerskie wysławia i wszystkich do zdrady i zgorszenia namawia.

Wysłałem także list do p. ministra Grzesińskiego i prosiłem go, ażeby i u naju w Prusach postąpił sobie podług metody sławnego w świecie całym p. Benito Musoliniego i nałożył na kawalerów takie podatki, że kwiczeć będą za białkami.

Takie gezeca wydać trzeba u naju zaraz po Nowym Roku. Każdego co niema białki i najmniej dwóch obywateli państwu nie przysporzy, tego uważać należy za feretra i ściągać od niego najmniej 50 proc. od dochodu dla naju zamężnych i patrjotycznych chłopów, co mamy białki i staramy się co rok o rozwój i potęgę państwową.

A teraz chwytam za pióro i zaczynam wama życzyć wesołego, szczęśliwego i przyjemnego Nowego Roku. Panu redaktoroziu życzę szczęścia i powodzenia, naszym frajlinom na Warmji, Mazurach, Powiślu i w Złotowskiem życzę w Nowym Roku fejnych chłopów mniłych, spokojnych i patrjotycznych, którzy je będą mniłowali i na rękach nosili. Białkom zaś życzę szczęścia, pomyślności i siła, siła dzieci. Kawalerom podatków i powodzenia a la Mussolini i życzę im ażeby się z ciemnoty i zdrajectwa nareszcie otrząsnęli, nie szli za redą tego starego bałamuty Kuby zpod Wartemborka i wzięli sobie szykowną i mniłą frajlinę i ją do godności białki podnieśli.

„Gazecie Olsztyńskiej" życzę w Nowym Roku, ażeby liczba czytelników powiększyła się dziesięćkrotnie, ażeby nareszcie każdy człowiek mówiący po polsku naszą „Gazetę" sobie zapisał, a nie jakieś tam blaty niemieckie, które na nają szymfują i plują.

W końcu dziękuję panu redaktorowi za psiękny kalendarz na gwiazdkę, pozdrawiam wszystkich czytelników i czytelniczki mnile i syrdecznie, wasz mniły, psiankny, wszystkie frajliny i białki mniłe i młode szczerze jak siebie samego mniłujący

Gotlib z pod Jańsborka.

nych, to jednak wnioski ich nieraz są z sobą sprzeczne i zdradzają dużą rozbieżność.

Wszyscy ci uczeni zgadzają się, że miesiąc i dzień, w którym się człowiek urodził, ma zasadniczy wpływ nietylko na jego charakter, ale również na całe jego życie.

Oto uzgodnione ich spostrzeżenia:

Mężczyźni urodzeni od 22 grudnia do 21 stycznia — odznaczają się umysłem bardzo czynnym, przedsiębiorczym lub gwałtownym.

Od 20 stycznia do 20 lutego: Umysły wyższe, czasem jednak gwałtowność i nierozwaga.

Od 21 lutego do 20 marca: Umysł niespokojny i często niezadowolony ze wszystkiego i wszystkich, z pewną silnie zaznaczoną skłonnością do uporu i despotyzmu.

Od 21 marca do 21 kwietnia: Zdarzają się między nimi skłonni do występków, natury niskie i ofiary ujemnych wpływów.

Od 22 kwietnia do 19 maja: Charakter gwałtowny i uparty, wola silna i stała, umysł niełatwy do wzruszenia, jak i do uspokojenia, lecz mogący doprowadzić do wybryków i walk życiowych. Skłonność do ostateczności, otwartość, niekiedy przewrotność. Dostają się pod cudzy wpływ, nie zdając obie z tego sprawy.

Od 20 maja do 20 czerwca: Polot, dowcip, charakter popędliwy, nie znoszący cudzego zdania.

Od 21 czerwca do 21 lipca: Wielka wrażliwość uchliwi lecz zmienni i niedotrzymujący przyrzeczeń. Humor często kapryśny. Charaktery gniewliwe, fantastyczne, zapalne i szybko chłodnące.

Od 22 lipca do 21 sierpnia. Skłonność do zbytku podróży, zabaw.

Od 22 sierpnia do 22 września: (O tym okresie wiadomości są tylko ogólnikowe i niejasne).

Od 23 września do 22 października: Bezużyteczne zdolności. Usposobienie szkodliwe nawet dla samych siebie.

Od 23 października do 21 listopada: Odwaga ale zarazem swawola i nieliczenie się z prawami życia. Upór.

Od 22 listopada do 21 grudnia: Wiele stron dobrych, lecz i wiele złych. Rozum, natura niepodległa, pewna nieufność.

Nieszczęśliwe dziecko.
15-letnia Herta waży 500 funtów.

W miasteczkach niemieckich pokazują „cudowne dziecko", 15 letnią Hertę, ważącą 500 funtów. Wśród huśtawek, bud z cukierkami, wróżek, papug przepowiadających los, ruletki loterji fantowej, buda, w której pokazują za kilka groszy ów niebywały fenomen, ma największe bodaj powodzenie. Właściciel budy zachrypłym głosem zachwala swój cud, i na dowód pokazuje zdumionej publiczności niebywałych rozmiarów części garderoby „cudownego dziecka".

Następnie rozsuwa się pluszowa czerwona zasłona i publiczności przedstawia się widok wprost potworny. Na aksamitnej ławeczce siedzi dziewczyna, której wygląd może doprowadzić zdrowego człowieka do obłędu. Jest to grzech przeciw naturze! Potworność przechodząca granice! Właściciel budy wykrzykuje, że ofiaruje 50 tysięcy marek temu, kto przyprowadzi mu drugą taką dziewczynę. Może spokojnie proponować i więcej. Niema takiej drugiej na ziemi.

Wzrost ma normalny: półtora metra, ale już twarz okolona rozpuszczonemi włosami, związanemi kokardą jest potwornej szerokości i świeci czerwonością. Każda z jej nóg ma wagę odpowiadającą ciężarowi dorosłego człowieka i jest bez przesady grubości nogi słonia. Ramiona jej i ręce są jak potworne wały. Olbrzymie ciało ubrane jest w czerwoną sukienkę z koronkowym kołnierzykiem. Cienkim, przenikliwym głosem wymawia swoje imię, posyła całusy widzom, uśmiecha się zadowolona idjotycznym uśmiechem, uderza rękami po straszliwych nogach, śpiewając piosenkę „oto piękne łydki...". A publiczność się cieszy.

Herta, to nieszczęśliwe dziecko, urodziła się w rodzinie zupełnie normalnej. Przyszedłszy na świat, ważyła 16 funtów; jako trzymiesięczne dziecko była tak ciężka, że matka nie mogła jej udźwignąć. Do dwunastego roku życia chodziła do szkoły, a właściwie jeździła, gdyż nogi jej nie były w stanie unieść takiego ciężaru. Odebrano ją jednak ze szkoły, ponieważ była tam zbyt wielką sensacją. I wtedy rodzice wpadli na dowcipny pomysł obwożenia jej po jarmarkach.

Cóż za straszliwe życie!

Od redakcji.

Panu W. Dr. h. c. oznacza „Dr. honoris causa", czyli doktorat honorowy nadany przez uniwersytet za szczególne zasługi położone w dziedzinie wiedzy.

Ruch towarzystw.

Złotów. W święto Trzech Króli odbędzie się zabawa zimowa Towarzystwa Śpiewackiego „Cecylja" w Złotowie w sali „Freundschaftsgarten" składająca się z teatru amatorskiego i śpiewu chórowego. Odegrana będzie komedja **„Stryj Agapit"** (3-aktówka). Śpiewy 4 i 6 głosowe.

O liczne przybycie Rodaków prosi Zarząd.

Kalendarz zebrań Dzielnicy III, Zw. Polaków w N. na Nowy Rok 1926.

Oberhausen, oddział II: walne zebranie o godz. 2 po poł. w lokalu pana Von Muehlen dawniej Schmieling przy Steinstr.

Bochum Oddział II: walne zebranie o godz. 3 po poł. w lokalu pana Seiberta przy Coloniestr.

Duesseldorf-ctr.: walne zebranie o godz. 2-giej po poł. w lokalu pana Schulza przy Hoehenstr.

Kastrop - Schwerin: walne zebranie o godz. 2 po poł. w lokalu pana Oestreich'a przy ul. Grimbergstr.

Hamborn-Marxloh: walne zebranie o godz. 10 rano w lokalu pana Oberruecka przy Wilhelmstr.

Na niedzielę dnia 2-go stycznia 1927 r.

Horne-str.: walne zebranie o godz. 2 po poł. w lokalu pana Kramer'a.

Sodingen-Boerning: walne zebranie o godz. 2 po poł. w lokalu Gewerkschaftshaus.

Lennep: zebranie miesięczne po nabożeństwie w lokalu pana Koszylgen przy Koelnerstr.

O liczny udział w zebraniach prosi Zarząd Dz. III Zw. Pol. w N. T. z.

Handel i przemysł.

Berlińska Giełda zbożowa

Dnia 29. grudnia płacono za 1000 kg. zboża i nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów na stacji:

Pszenica brandenburska 264,0—267,0 dostawa w grudniu, 292,00 dostawa w marcu 283,50, dostawa w maju 282 00, żyto brandenburskie 233—238,0, dostawa w grudniu 254,00, dostawa w marcu 247,00 dostawa w maju 247,50, jęczmień zimowy 192—205, jęczmień latowy 217—245, owies 176—186.

Mąka pszenna 34,75—37,75, mąka żytna 32,75 34,25, śrót pszenny 13,25—13,50, śrót żytni 12,00 do 12,25, groch Wiktorja 51,0—61, groch spożywszy 31,—33,0, groch do paszy 21—24, peluszka 20,0 do 22,0, wyka 22—24, łubin niebieski 13 50—14,50, łubin żółty 14,50—15,00, seradela świeża 21,5—24,00, makuch rzepakowy 16.40—16,50, siemienny 20,80 do 21,20, wytłoki suche 9,60—9.80, kartoflane 28.50 do 29,00.

Królewiecka Giełda zbożowa
z dnia 29. grudnia.

Zwieziono wagonów: 15 krajowych: 1 szablaku 2 owsa 2 jęczmienia, 9 żyta, 1 wyki, 51 zagr: 50 soczewicy, 1 ospy.

Urzędowo: żyto, 11,50 - 11,57,½ pszenica, 00,00 do 00,00 jęczmień 10,00—11,00, owies 8,00—9,00.

Nieurzędowo żyto 11,55—1157,½ pszenica 12.00 do 13,00 jęczmień 10,00—11.00, owies 8,00—9,00. wyka 10,00—11,50.

Tendencja: spokojna.

— Rolnik olsztyński płacił dnia 30. grudnia za: żyto 10,80 11,10, pszenicę 12,75—13,80, jęczmień 9,50—10,50 owies 8,30—8.70. seradela 8.60 do 8.90, groch biały 10,00—13,50, peluszka 9.00—9.50 wyka 9,00—9.75 mk.

Berliński targ na bydło.

Ceny za 1 funt żywej wagi w fenigach złotych.

	29. 12.	22. 12.
A. Woły: (spędzono 4735)		
a) pełnomięsite, wypasione	60—62	
b) „ „ od 4—7 lat	57—59	58—60
c) młode, mięsite, nie wyp. i starsze wyp.	50—53	50—54
d) niedop. młode i dobrze wyp. starsze	45—48	45—48
B. Byki: (spędzono 657)		
a) pełnomięsite, wyrosłe	57—59	56—58
b) „ młodsze	53—55	53—55
c) niedop. młode i dobrze wyp. starsze	50—52	50—52
C. Jałowice i krowy (spędz. 1253)		
a) pełnomięsne, wypasione jałowice	48—50	48—52
b) „ „ krowy	36—42	38—44
c) starsze wyp. krowy i mniejtł. mł. kr.	26—30	28—32
d) mniejodżywione krowy i jałowice	18—22	20—24
e) „ „ „ żarłoki	40—45	40—45
Cielaki: (spędzono 2783)		
a) Najlepsze, bardzo tuczone	—	—
b) bardzo tuczone	82—95	82—94
c) średnie i najlepsze ssące	65—80	65—80
d) mniejtłuste i dobrze ssące	53—63	50—62
e) mniejdobre ssące	00—00	00—00
Owce: (spędzono 5265)		
A. tuczone w chlewie:		
a) tuczone jagnięta i barany	52—56	56—60
b) st. tucz. bar., gor, jagnięta i mł. owce	42—50	44—50
c) mniejwypasione owce	38—40	38—40
B. Owce tuczone na pastwisku	30—35	32—35
Świnie: (spędzono 9464)		
a) tłuste ponad 300 funtów żywej wagi		—
b) pełnomięsne 240—300 f. „ „	73—74	75—76
c) „ 200—240 „ „ „	72—73	75—77
d) „ 150—200 „ „ „	67—71	73—75
e) „ poniżej 150 „ „ „	65—68	68—72
f) maciory	64—66	66—68

Królewiecki targ na siano i słomę
z dnia 29. grudnia 1926.

Zwieziono 42 fur, z tego 31 siana, 6 koniczyny, 5 słomy. Płacono za ctr. siana do podwórza kupującego 2.50 — 3.70, za koniczynę 3 00—4.50, za słomę 2,20 - 2,50 mk.

Handel ożywiony.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk z Olsztyna.
Wydawczyni: Joanna Pieniężna z Olsztyna.

Węgle, brykiety, koks
wszelkiego gatunku
i drzewo
sprzedaje w każdej ilości po najniższych cenach, na życzenie z przywózką w dom
„Rolnik" w Olsztynie.

Polecam
po niebywale tanich cenach:
ubrania męskie 22.50
ulstry zimowe . 19.50
jupy zimowe . . 9.50
spodnie do pracy 3.50
wielki wybór materjałów męskich i wszelkie podszewki bardzo tanio.
W. Mulczyński,
Rynek 94 **Wartembork** Telefon 41

Wszelką odzież dzianą
jak
płaszcze, jaki, pończochy
i wszelkie inne rzeczy wykonuje dobrze i tanio
Jabłoński, ul. Garncarska 6
(Töpferstraße.)

Kupujemy
po najwyższych cenach:
żyto, pszenicę, jęczmień owies, peluszkę, wykę i nasiona
wszelkiego rodzaju.
Rolnik w Olsztynie.

Bloczki kalendarzowe
poleca
Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej".

Zeitungs-Bestellungs-Formular!

Ich bestelle hiermit fuer den Monat JANUAR die polnische Zeiutng
„Gazeta Olsztyńska"
aus Allenstein und zahle 1.60 Goldmark sowie 36 Pfg. Bestellgeld.

Imię i nazwisko: _____
(Vor- und Zuname)

Miejscowość: _____
(Wohnort)

Obige 1.96 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

_____
Postamt.